

Kochani, trwamy w okresie Wielkiego Postu, w związku z tym chciałbym zacząć od krótkiego rozważenia Męki Pańskiej według czwartej Ewangelii – Ewangelii św. Jana. Jest to najbardziej teologicznie dojrzała z wszystkich czterech Ewangelii, gdyż powstała najpóźniej jako wyraz refleksji Apostoła Jana nad dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa. Otóż chcę zwrócić uwagę na mało znany fakt, iż cały opis męki Pana Jezusa jest tu tak zobrazowany przez św. Jana, aby uwypuklić królewską godność Chrystusa. Wiara, iż Jezus jest Królem, Królem każdego człowieka i całego świata jest głównym przesłaniem teologicznym tego opisu, jak i całej Ewangelii. Zwróć uwagę tylko na pewne elementy.

Najpierw Autor w scenie koronacji Jezusa pomija wiele upokorzeń, jakie spotkały Go według innych ewangelii. Św. Jan kieruje całą swą uwagę na królewskie misterium Jezusa. Już w Ogrójcu żołnierze padają przed Nim na jedno Jego słowo; Jezus wychodzi na Golgotę ukoronowany i ubrany w purpurę – nosi zatem insygnia właściwe królowi. Przez Piłata zostaje posadzony na trybunale, a więc na sędziowskim tronie – siada jako Król i Sędzia. Ten, który pozornie sam jest sądzony, jest jedynym Sędzią i Królem. Piłat, gdy wyprowadza Jezusa do tłumu, obwieszcza: „Oto Król wasz” (choć nie ma pełnej świadomości tego, co mówi) – ten moment obwieszczenia królewskiej władzy Jezusa jest kulminacyjnym moment całego procesu. Reprezentant rzymskiego imperatora nieświadomie proklamuje godność królewską Jezusa i Jego władzę sędziowską. Dla św. Jana słowa „Oto król wasz” stanowią szczyt chrystologiczny całego opisu męki. Niezwykle dramatycznie brzmi w tym kontekście odpowiedź Żydów: „Nie mamy króla, jeno cesarza” – wypowiedzieli to ludzie, którzy codziennie, a zwłaszcza w każdy szabat wyznawali, że ich jedynym Królem jest Adonaj – Bóg.

Wspomnijmy dalej dialog Jezusa z Piłatem, w którym pada tak ważne stwierdzenie Jezusa: „Tak, jestem Królem. Ja się na to narodziłem by dać świadectwo prawdzie”.

Wspomnijmy też napis na krzyżu: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” – dokument stwierdzający winę, wystawiony przez Piłata. Dokument napisany w trzech językach: hebrajskim, będącym językiem narodu żydowskiego, łacińskim, oficjalnym językiem imperium rzymskiego oraz greckim – uznanym jako język kultury i handlu. Napis ten stanowi zatem uniwersalną proklamację królewkości Jezusa w najważniejszych językach całemu ówczesnemu światu.

Kochani, biorąc udział w Marszu dla Jezusa Króla Polski wyznajemy, że Jezus jest Królem całego stworzenia, Władcą wszystkich ludzi i narodów. Jego władanie jest najwyższe: Pan Jezus powie: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi (Mt 28,18). Jest więc najwyższym i de facto jedynym Władcą: Królem wszystkich królów i Panem wszystkich panujących, jak ujmie to Apokalipsa (Ap 19,16). Prawda ta, o królewskiej władzy Chrystusa, jest dogmatem naszej wiary orzeczoną na Soborze Nicejskim w 325 roku, potwierdzanym wielokrotnie w nauczaniu papieży, np. papieża Piusa XI, który stwierdził: „Sobór Nicejski orzekł i jako prawdę wiary katolickiej wiernym do wierzenia podał, że Jednorodzony Syn Boży jest współistotny z Ojcem – a zarazem, wstawiając w wyznaniu wiary słowa: którego królestwu nie będzie końca, potwierdził królewską godność Chrystusa Pana.” Kościół z tej okazji ogłosił specjalne święto: święto Chrystusa Króla, i to stosunkowo bardzo niedawno – można powiedzieć w naszych czasach. Wkrótce podniesiono je do rangi Uroczystości. Bardzo ciekawy jest kontekst ustanowienia tego święta, które było odpowiedzią Kościoła i katolickiego świata na masową dechrystianizację postępującą w XIX i XX wieku w świecie.

Dziś Pan Bóg wzywa nas do dokonania Aktu Intronizacji Jezusa Króla jako ratunku dla ludzkości, która odchodzi od Boga. Ciekawe, że te same słowa o ratunku w Jezusie Królu, które w ciszy swego pokoiku zanotuje Sł. Boża Rozalia Celakówna, padną głośno i dobitnie z ust papieża, Namiestnika Chrystusowego na ziemi.

Rozalia napisze m.in.: Polska nie zginie o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli się podporządkuje pod prawo Boże, pod prawo Jego miłości, inaczej moje dziecko nie ostoi się.

Pan Jezus w szczególny sposób chce być naszym Królem, tego On sobie życzy. Polska musi w sposób wyjątkowy uroczysto ogłosić Pana Jezusa swym Królem przez Intronizację.

Jest jednak ratunek dla Polski, jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez Intronizację, nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale w całym państwie, z rządem na czele.

A w tym samym czasie Papież, Pius XII głosi z watykańskiej stolicy: Głównym złem, z powodu którego świat współczesny popadł w duchowe i moralne bankructwo oraz ruinę, jest niegodziwe i zbrodnicze usiłowanie, by pozbawić Chrystusa Jego Królewskiej władzy, a także nieprzyjęcie nadanego przez Chrystusa prawa prawdy oraz odrzucenie prawa miłości, które jako Boskie tchnienie jest życiodajną treścią i mocą Jego władania.

Ratunek i zbawienie dla współczesnego człowieka znajduje się tylko w czci Chrystusa jako Króla, w uznaniu uprawnień wynikających z władzy, jaką On sprawuje, oraz w doprowadzeniu do powrotu poszczególnych ludzi i całej ludzkiej społeczności do chrześcijańskiego prawa prawdy i miłości.

Kochani, głosząc Jezusa Króla oraz potrzebę Intronizacji w Narodzie Polskim zapewne wielokrotnie spotykacie się z pytaniami i wątpliwościami kierowanymi przez ludzi świeckich czy osoby duchowne. Chciałbym odnieść się krótko do niektórych najczęściej spotykanych pytań i wątpliwości.

Czy intronizacja jest dziś potrzebna? Przecież Jezus jest już Królem, przecież obchodzimy uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata?

Tak, Jezus otrzymał godność królewską od Boga Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi, i człowiek nic tu dodać ani ująć nie jest w stanie, tzn. Jezus jest Królem niezależnie od woli człowieka. Natomiast od każdego człowieka i od każdego narodu zależy, czy dobrowolnie uzna tę królewską godność Chrystusa i czy podporządkuje się Jego obiektywnej władzy. I tu jest potrzebny akt uznania – to ja jako człowiek czy my jako naród uznajmy to królowanie Chrystusa nad sobą. Sytuacja jest analogiczna do pytania Jezusa, które kieruje do Piotra: Za kogo wy mnie uważacie? Jezus jest zapowiadany Królem, Mesjaszem i Bogiem, ale pyta Piotra: Za kogo ty Mnie uważasz? I dopiero po wyznaniu Piotra: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży – Ty jesteś zapowiadany Król, Syn Boży – Jezus ustanawia go pierwszym papieżem. Na tej jego wierze Jezus buduje Kościół.

Pan Jezus oczekuje osobistego wyznania: nie tylko: Jezu, jesteś Królem (bo to potrafi stwierdzić także i szatan), ale: Jezu, jesteś moim Królem! Jesteś naszym Królem! Jesteś królem Polski!

Zatem intronizacja jest osobistym i pełnym zaangażowania uznaniem prawdy, że Jezus jest Panem, Kyriosem, czyli Władcą i Królem – oraz podporządkowaniem życia temu podstawowemu wyznaniu.

Czy publiczna uroczystość coś zmieni? Czy publiczny akt intronizacji na coś wpłynie? (wiemy, że Intronizacja ma być dokonana publicznym aktem przez władze Polski: świeckie i kościelne). A zatem czy taki publiczny akt coś zmieni? Przecież wiara jest czymś wewnętrznym (argumentują niektórzy), przeżywanym w duchu.

To zapytajmy: czy uznanie Maryi Królową Polski 400 lat temu coś zmieniło? Pytanie jest nie na miejscu, gdyż od wieków Polacy przypisują Maryi Królowej Polski niezwykle łaski i cuda, wielokrotny ratunek całego narodu – właśnie dzięki tamtemu aktowi: uznaniu przez króla Jana Kazimierza Maryi Królową Korony Polskiej.

Gdy Pan Bóg sam prosi i żąda Intronizacji (a dzieje się tak za sprawą Śl. Bożej Rozalii Celakówny), to jednocześnie zapewnia o wielkich owocach tego aktu, a także o rzeczy daleko ważniejszej: ratunku dla Polski i świata pod warunkiem publicznego uznania Jego królewskiej władzy.

Papież Pius XI w encyklice O pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusa: Ubi arcano pisze: Taki potop zła rozlał się w świecie dlatego, iż większa część ludzi odsunęła Jezusa Chrystusa i Jego święte prawa od praktyki swego życia, od rodziny i spraw publicznych... Usunięto Boga i Jezusa Chrystusa od prawodawstwa i spraw państwowych i oświadczone, że władza nie pochodzi od Boga, ale od ludzi. Intronizacja jest przywróceniem hierarchii, którą przy stwarzaniu świata ustanowił Bóg.

Dlaczego Polska, dlaczego Intronizacja w narodzie?

Bóg w historii zbawienia działa nie tylko przez jednostki, ale także poprzez narody: w Biblii przez naród wybrany oraz inne, które stawały się narzędziem kary. Naród jest wspólnotą naturalną (tak jak rodzina), wspólnotą stworzoną przez Boga, chcianą i dobrą. Czy dziś Bóg działa inaczej? Przypomnijcie sobie, ilu współczesnych świętych i proroków naszych czasów mówi o jakimś szczególnym wybraniu Narodu Polskiego: św. Faustyna Kowalska, sł. Boża Rozalia Celakówna, błog. Bronisław Markiewicz, Sł. Boży prymas Polski August Hlond, św. o. Pio, Sł. Boży Prymas Tysiąclecia kard. Wyszyński, Sł. Boży Jan Paweł II, papież Benedykt XVI do Polaków; s. Łucja, o. Klimuszko, mistyczka Teresa Neumann i tylu innych... a także sama Matka Najświętsza w uznanych przez Kościół objawieniach, np. do kapłana włoskiego Manicinellego, w Licheniu, w Gietrzwałdzie), Oby Bóg dał, by na naszych oczach spełniły się te tak liczne zapowiedzi świętych i współczesnych proroków.

„Królestwo Moje nie jest z tego świata” (J 18,36).

To bardzo popularny zarzut przeciwników Intronizacji Jezusa Króla Polski, podnoszony nawet przez osoby duchowne. Posługują się nim często jako chwytliwym krótkim hasłem, niestety jako zdaniem wyrwanym z kontekstu ewangelicznego.

Trzeba powiedzieć, że Królestwo Jezusa „nie jest stąd”, „nie jest z tego świata”, bo pochodzi od Boga, z nieba, jego źródło jest w Bogu – ale jest DLA TEGO ŚWIATA, jak to trafnie ujął Książe Kardynał Niezłomny Stefan Sapieha, a ostatnio dobitnie i kilkakrotnie powtórzył ks. arcybiskup prof. Andrzej Dzięga.

Nie można tego urywka wyrywać z kontekstu, a kontekst jest bardzo wiele mówiący. Zdanie pochodzi z opisu męki w Ewangelii św. Jana, który – jak widzieliśmy przed chwilą – cały skupiony jest na ukazaniu królewskiej godności Jezusa! Królestwo Jezusa ma swe źródło w Bogu, jest innego rodzaju niż królestwa ziemskie (dlatego „nie jest stąd”), jest Królestwem Bożym. Ale jest skierowane do nas, do ludzi, do świata: wraz z obecnością Jezusa Króla przybliżyło się do was Królestwo Boże (Łk 10,9), przyszło do was Królestwo Boże (Mt 12,29); Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce (Mt 21,43); Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże przychodzące w mocy (Mk 9,1). To tylko kilka cytatów ewangelicznych pokazujących, jak Królestwo Boże przychodzi do człowieka, przychodzi na ziemię wraz z osobą Jezusa – i zaczyna się realizować już tuteż na ziemi, wśród nas: “Królestwo Boże wśród was jest”.

Próbujemy wprowadzić państwo wyznaniowe.

Nic podobnego! Państwo wyznaniowe z definicji jest ustrojem, w którym faktyczną władzę sprawują przywódcy religijni. To oni zasiadają w Rządzie i piastują najwyższe państwowe stanowiska. My nie chcemy, żeby w Sejmie zasiadali biskupi czy kapłani, nasze dążenia nie mają nic wspólnego z państwem wyznaniowym, ale odwołują się do tysiącletniej chrześcijańskiej historii Polski i zmierzają do przywrócenia w naszym kraju ładu Królestwa Bożego, powrotu do praw zgodnych z Dekalogiem i miłością ewangeliczną.

Po co udział w Akcie Intronizacji władz świeckich?

Udział w uroczystości władz kościelnych i władz świeckich Państwa Polskiego jest – według żądania P. Jezusa – warunkiem koniecznym Aktu Intronizacji. Akt ten bowiem nie jest zwykłym zawierzeniem Jezusowi. Uznanie w Polsce Jezusa Królem powinno pociągnąć za sobą zmianę ludzkich serc, nawrócenie, a także podporządkowanie się Polski pod Boże prawo, tak aby w państwie, gdzie króluje Jezus, nie było tak jaskrawych aktów niesprawiedliwości “w majestacie prawa” (np. problem ogromnej dysproporcji płacowej i mnóstwo innych przykładów). I stąd potrzeba udziału i jednoznacznego opowiedzenia się po stronie Chrystusa Króla władzy świeckiej, regulującej wiele aspektów życia społecznego a także moralnego Polaków. Poza tym Zgromadzenie Narodowe (Prezydent + Sejm + Senat) jest przecież reprezentantem całego Narodu, jest zatem konieczne by uczestniczył w narodowym Akcie Intronizacji i wypowiedział wolę Narodu.

Tytuł: Jezus Król Polski.

Ostatnia, ale chyba najważniejsza z często podejmowanych kwestii: Tytuł Jezus Król Polski. Jest on pewną nowością w teologii, więc zakorzenia się powoli. Można go wyjaśnić na trzy sposoby:

Po pierwsze, na sposób czysto logiczny: skoro Jezus jest Królem całego Wszechświata, a zatem także i Polski – Jeśli jest Królem całości, to i części należącej do tej całości. Śpiewa o tym natchniony psalmista: Bóg jest Królem całej ziemi, Bóg króluje nad narodami (Ps 47,8n), Ty królujesz nad narodami na ziemi (Ps 67,5n). Odsyłam też do pięknej katechezy papieża Jana Pawła II, Pan króluje nad narodami. Po drugie, na sposób historyczny: mamy w naszej narodowej historii przepiękny moment, który utarł drogę Jezusowi Królowi Polski: 1-go kwietnia 1656 roku król Polski Jan Kazimierz przy wsparciu władzy duchownej ogłasza Maryję Królową Polski. Przypomnę tylko pierwsze słowa słynnych ślubów lwowskich: Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico.

Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twojego, Króla królów, a Pana mojego i Twoim miłosierdziem król, do najświętszych stóp Twoich przypadłszy, Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram. Tak samego siebie, jak i moje Królestwo polskie, księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernichowskie oraz wojsko obu narodów i wszystkie moje ludy Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twej pomocy i zlitowania w tym klęsk pełnym i opłakanym Królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciołom Rzymskiego Kościoła pokornie przyzywam.

Tytuł ten: „Maryja Królowa Korony Państwa Polskiego” został potwierdzony mocą ustawy Sejmu Rzeczypospolitej i zapisu Konstytucji z 3 maja 1764 roku, a następnie zatwierdzony przez Kościół w osobie papieża Piusa XI. Dziś czcimy go m.in. w uroczystej Mszy świętej, w Apelu Jasnogórskim czy w Litanii Loretańskiej do Najświętszej Maryi Panny. Jesteśmy chyba jedynym w świecie krajem, gdzie tytuł: Maryja Królowa Polski, został oficjalnie zatwierdzony przez Kościół i włączony do powszechnej liturgii. A zatem Polska ma szczególne prawo do nazywania Jezusa Królem Polski i domagania się uznania tego tytułu przez obecne władze państwowe i kościelne – właśnie z uwagi na fakt obecności w naszym Narodzie Maryi Królowej Polski.

A po trzecie, uzasadnić tytuł Jezus Król Polski można w oparciu o samo Objawienie biblijne, powołując się na Ewangelie.

Jezus przychodzi jako Król, obiecany Mesjasz, do konkretnego narodu. Nigdzie w Nowym Testamencie nie mówi się, że Jezus jest Królem świata czy wszechświata, lecz zawsze, że jest Królem narodu, do którego przyszedł – jest Królem Izraela. Natanael, otrzymawszy od Jezusa czytelny znak mesjańskiej godności Jezusa, wyznaje: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela! Jezus tę wypowiedź akceptuje; więcej – traktuje ją jako wyznanie wiary przyszłego Apostoła (zob. J 1,48-50).

Najbardziej wymownym świadectwem Ewangelii, potwierdzającym prawomocność królewskiego tytułu Jezusa w stosunku do narodu, jest napis na krzyżu – tytuł „winy” Jezusa: „Jezus Nazarejczyk Król żydowski” Tytuł ten znamienne często pojawia się w ewangelicznych opisach męki Jezusa – w sumie kilkanaście razy. Dziś głosząc Jezusa Króla Polski nie zawłaszczamy go do jednego narodu, tak jak Jezus nie ograniczał swego królowania do narodu Izraela, choć akceptował ten tytuł. Królowanie Chrystusa jest powszechne, ale konkretyzuje się w człowieku, w rodzinie i w narodzie.

Wszystkie trzy przesłanki wystarczająco uzasadniają tytuł „Jezus Król Polski”.

Kochani, nie zrażajcie się przeciwnościami; trwajcie mocno przy naszym Królu; podnieście Jego sztandar wysoko, jak apelował papież Pius XI, niech cała Polska i cały świat na nowo zachwyci się i powróci do swego Króla. Bóg Wam zapłać.

dr Franciszek Brodowski